



W ostatnich latach temat dekolonizacji pomocy humanitarnej coraz częściej pojawia się w debatach publicznych, zarówno w środowiskach akademickich, jak i wśród organizacji humanitarnych z globalnego Południa. Wiele osób zadaje dziś pytania o to, czy pomoc niesiona w kontekście kryzysu nie powieli dawnych wzorców zależności i władzy, a jeśli tak, to jak można ją świadomie przeformułować.

Pomoc, która potrzebuje zmiany

Jednym z najczęściej przywoływanych pojęć w tej dyskusji jest asymetria czyli nierównowaga między tymi, którzy niosą pomoc, a tymi, którzy ją otrzymują. To asymetria doświadczeń, zasobów, dostępu do decyzji, ale także wpływu na całokształt działań pomocowych. Ta nierównowaga jest konsekwencją uwarunkowań strukturalnych, ekonomicznych, historycznych i politycznych. Warto ją nazwać i uznać za punkt wyjścia, nie po to, by kogoś obwiniać, lecz by szukać lepszych sposobów współpracy mimo jej istnienia.

Podczas Światowego Szczytu Humanitarnego (World Humanitarian Summit) w Stambule w 2016 roku temat ten został oficjalnie nazwany i zyskał szerokie uznanie. Zwrócono uwagę na potrzebę zmiany podejścia zarówno na poziomie relacji między państwami i instytucjami międzynarodowymi, jak i w codziennej pracy organizacji humanitarnych w krajach objętych pomocą. Niniejszy artykuł koncentruje się właśnie na tym drugim poziomie, relacjach z osobami i społecznościami dotkniętymi kryzysem.

Dlaczego to takie ważne? Bo osoby korzystające z pomocy humanitarnej nie mają zazwyczaj wpływu na działania, które ich dotyczą. W przeciwieństwie do odbiorców usług publicznych, nie mają możliwości wyrażenia swojego zdania poprzez wybory ani mechanizmy demokratycznego nadzoru. Nie głosują na organizacje, które dostarczają im wsparcie, nie wybierają metod działania ani kierunku interwencji. To sprawia, że odpowiedzialność za zapewnienie im głosu oraz udziału spoczywa na organizacjach poprzez wdrożenie konkretnych praktyk, podejść i decyzji programowych.

Co więcej, chodzi nie tylko o kwestie sprawiedliwości czy etyki, ale też o większą skuteczność. Badania i praktyka pokazują, że pomoc, która jest projektowana i wdrażana wspólnie z osobami dotkniętymi kryzysem, jest trafniejsza, lepiej dopasowana i ma większe szanse na trwałość. (ALNAP, 2022; CHS Alliance, 2023).

W tym artykule przyjrzymy się bliżej temu, co tak naprawdę oznacza pracować z ludźmi, a nie tylko dla ludzi. Zastanowimy się, jak można tworzyć działania pomocowe w oparciu o współpracę, a nie narzucanie z góry, i co takiego podejście partycypacyjne wnosi nie tylko na poziomie wartości, ale również w praktyce. Czy da się organizować pomoc w sposób, który oddaje ludziom głos, sprawczość i szansę na decydowanie o tym, co ich dotyczy? I co mogą zrobić organizacje, by pomoc była naprawdę skoncentrowana na człowieku – nie jako beneficjencie, ale jako partnerze?

Sektor rozwojowy od dawna opiera się na większej współpracy z ludźmi, a w ciągu ostatnich dziesięciu lat sektor humanitarny opracował szereg podejść i narzędzi, których celem jest zwiększenie wpływu i udziału społeczności w projektowaniu oraz realizacji pomocy. Raporty, takie jak te publikowane przez Ground Truth Solutions, pokazują jednak, że osoby dotknięte kryzysem nadal zbyt rzadko są traktowane jako partnerzy decyzyjni, często pozostają jedynie obiektem konsultacji, a nie rzeczywistymi uczestnikami procesu. (Ground Truth Solutions, 2021).

W odpowiedzi na tę lukę powstały innowacyjne podejścia. Accountability to Affected Populations (AAP), promowane przez IASC, kładzie nacisk na odpowiedzialność organizacji względem społeczności, w tym transparentność i zapewnienie mechanizmów informacji zwrotnej. Core Humanitarian Standard (CHS), zbiór dziewięciu standardów, pomaga organizacjom mierzyć jakość i skuteczność ich działań, z naciskiem na centrowanie społeczności w procesie.

Jednym z podejść, które stara się odpowiedzieć na te wyzwania i rozwijać te idee, jest People Centred, czyli podejście skoncentrowane na człowieku (Pawlak, 2024). People Centred powstało jako odpowiedź na sygnały od osób, do których kierowane były interwencje humanitarne, że nie czują się wystarczająco uwzględniane w procesie. Zostało opracowane we współpracy z lokalnymi społecznościami i wolontariuszami, a następnie testowane i stosowane w różnych kontekstach operacyjnych. Od 2015 roku było wypróbowane w 24 krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi, m.in. w Sudanie Południowym, Afganistanie, Syrii, Azerbejdżanie, Republice Środkowoafrykańskiej oraz na

Ukrainie, i powstało w efekcie współpracy osób dotkniętych kryzysem, lokalnych organizacji oraz międzynarodowych partnerów humanitarnych.

Choć People Centered nie jest jedynym możliwym rozwiązaniem, jak opisane wcześniej, stanowi ono konkretną i sprawdzoną propozycję zmiany. U podstaw tego podejścia leży zaufanie do ludzi oraz uznanie ich nie tylko jako odbiorców pomocy, lecz jako partnerów i ekspertów we własnej sprawie. Podejście to opiera się na dwóch kluczowych założeniach:

1. Samostanowienie jako fundament godności człowieka

Prawo do samostanowienia to nie tylko wartość moralna, to także międzynarodowo uznane prawo człowieka. Jak czytamy w artykule 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966):

Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia. Z mocy tego prawa swobodnie określają one swój status polityczny i swobodnie zapewniają swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. (ONZ, 1966).

Choć artykuł 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966) formalnie odnosi się do prawa narodów do samostanowienia, w praktyce humanitarnej i rozwojowej coraz częściej interpretuje się to prawo jako prawo społeczności i osób dotkniętych kryzysem do decydowania o sobie. Véronique Barbelet (2020) podkreśla, że podejście skoncentrowane na społecznościach („community engagement” i „localisation”) opiera się na założeniu, iż osoby dotknięte kryzysem powinny mieć realny wpływ na procesy decyzyjne dotyczące pomocy humanitarnej, co można rozumieć jako praktyczne rozszerzenie prawa do samostanowienia na poziomie jednostek i społeczności. Takie podejście zakłada ich aktywne uczestnictwo we wszystkich etapach interwencji – od analizy sytuacji, przez określenie priorytetów, aż po wdrażanie i ewaluację działań (Barbelet, 2020).

W kontekście pomocy rozwojowej oznacza to również, że społeczności mają prawo samodzielnie określać jakiej pomocy potrzebują i jak chcą ją otrzymać, zgodnie z własnymi wartościami, kontekstem kulturowym i planami na przyszłość (OECD, 2019).

People Centred, choć rozwinięte głównie w kontekście humanitarnym podkreśla, że pełne zaangażowanie społeczności nie jest opcjonalne, lecz warunkiem godnej i skutecznej odpowiedzi. Jest to strukturalne podejście, które zakłada formalne wsłuchiwanie się w potrzeby, wspólną analizę i współdecydowanie na wszystkich etapach projektu od diagnozy po ewaluację.

2. Zamiast „beneficjentów” – partnerzy i eksperci własnej sytuacji

Określenie „beneficjent” sugeruje pasywność, że ktoś jedynie „otrzymuje” pomoc. Tymczasem osoby, do których kierujemy działania, to często pierwsi ratownicy we własnych społecznościach, osoby podejmujące ryzyko, organizujące wsparcie dla sąsiadów, chroniące dzieci i tworzące lokalne rozwiązania.

People Centered zachęca do fundamentalnej zmiany perspektywy: przestańmy traktować ludzi jako odbiorców pomocy, a zacznijmy ich uznawać jako pełnoprawnych partnerów. Nie tylko doskonale znają kontekst swojej sytuacji, ale i mają pomysły, aspiracje oraz umiejętności potrzebne do wprowadzania realnej zmiany. To nie tylko kwestia semantyki ale zmiana języka zmienia relacje, a tym samym sposób projektowania działań. Uwzględniając sprawczość społeczności, tworzymy bardziej trafne, skuteczne i trwałe rozwiązania.

Co to znaczy pracować z ludźmi: czyli jak wdrażać partycypację w praktyce

Często osoby pracujące w pomocy humanitarnej mówią: *Przecież my już to robimy. Konsultujemy potrzeby, organizujemy spotkania, pytamy społeczność, czego potrzebuje.* Ale czy naprawdę pracujemy z ludźmi, czy tylko dla nich?

Między konsultacją a realnym zaangażowaniem istnieje zasadnicza różnica. Podejście oparte na partycypacji zakłada, że osoby dotknięte kryzysem mają zagwarantowaną możliwość uczestniczenia w każdym etapie planowania i realizacji pomocy od analizy sytuacji, przez podejmowanie decyzji, aż po wdrażanie działań. Jeśli mają na to chęć i możliwości, powinny być współtwórcami rozwiązań. Partycypacja nie może być opcją, musi być wpisana w cały cykl projektu.

1. Zaczynamy od pustej kartki

Zamiast przychodzić z gotową listą działań, podejście People Centered zachęca, by zacząć od prostego pytania: „Co was martwi?”. Tylko tyle i aż tyle. Dzięki temu to uczestnicy nadają kierunek rozmowie i wskazują, co jest naprawdę ważne. Taki punkt wyjścia pozwala poruszyć tematy, które często są pomijane w standardowych analizach potrzeb. Przykładem tego jest przemoc seksualna: temat trudny, ale często obecny. Na 54 przeprowadzone spotkania, temat ten został wniesiony przez osoby uczestniczące aż 49 razy. Pokazuje nam to, że w 90% przypadków uczestnicy sami wnoszą ten temat do rozmowy.

W trakcie jednej z misji, nawet w konserwatywnym kontekście Afganistanu, to mężczyźni jako pierwsi poruszyli kwestię wykorzystywania seksualnego chłopców, dzieląc się poważnymi konsekwencjami tego zjawiska dla dzieci i całych społeczności. Dzięki wdrożeniu podejścia People Centered, stworzyła się przestrzeń, w której takie głosy mogły wybrzmieć niezależnie od tabu czy wrażliwości tematu. Efektem było wspólne uzgodnienie strategii zarówno zapobiegania tej formy przemocy, jak i systemu wsparcia dla ofiar i ich rodzin.

2. Budowanie na istniejących zasobach

Społeczności lokalne rzadko są bierne. Zwykle już działają, co prawda czasem nieformalnie, ale za to skutecznie. People Centered nie zastępuje tych inicjatyw, tylko je wzmacnia.

W jednej ze społeczności w Republice Środkowoafrykańskiej kobiety, narażone na przemoc ze strony lokalnych grup zbrojnych podczas zbierania drewna, same nawiązały kontakt z dowódcami i poprosiły ich o ochronę. *Wiemy, że to oni nas krzywdzą – powiedziały – ale prosimy o ich ochronę, aby wzbudzić w nich poczucie odpowiedzialności.* Gdy zwróciły się do organizacji humanitarnej o pomoc w negocjacjach, usłyszały, że to wykracza poza mandat tej instytucji. Organizacja zadeklarowała jednak, że może w ich imieniu, w ramach poufnego dialogu, apelować o poszanowanie prawa międzynarodowego. *Dlaczego chcecie mówić o nas bez nas?* – zapytały kobiety. Ostatecznie to właśnie one, przy minimalnym wsparciu z zewnątrz, wypracowały nowe podejście do ochrony i zaprosiły organizację, by im w tym towarzyszyła, a nie je wyręczała.

3. Zaufanie i transparentność

Prawdziwe partnerstwo wymaga zaufanie i uczciwości. Czasem uczestnicy proponują działania, których organizacja humanitarna nie może wdrożyć, bo są sprzeczne z jej zasadami, zbyt ryzykowne albo po prostu wykraczają poza jej kompetencje. W podejściu People Centered nie udajemy, że „wszystko da się zrobić”. Otwarcie mówimy o ograniczeniach i wspólnie szukamy możliwych do wdrożenia rozwiązań.

Przykładem tego była społeczność w jednym z regionów dotkniętych konfliktem zbrojnym, gdzie wiele dzieci było angażowanych w działania wojenne lub zmuszanych do niebezpiecznej, a czasem naruszającej godność pracy. Rodzice, chcąc uchronić je przed takim losem, pytali o możliwość zapewnienia dzieciom „bezpiecznej pracy”. Organizacje nie mogły poprzeć pracy dzieci, ponieważ byłoby to sprzeczne z Konwencją o prawach dziecka – i otwarcie wyjaśniły rodzinom te ograniczenia. Rodziny to dobrze zrozumiały, a ostatecznie wspólnie uzgodniono strategii wsparcia: powrót dzieci do szkoły, zwiększenie pomocy finansowej dla rodzin oraz zapewnienie bezpiecznych miejsc nauki.

4. Nie narzucamy własnych rozwiązań

Czasami chcemy pomóc szybko, sprawnie „bo już to robiliśmy gdzie indziej”. Ale każde miejsce jest inne. Każda społeczność ma swoją historię, sieci wsparcia i własne sposoby działania. Podejście People Centered zaprasza do pokory. Podstawowym „narzędziem” pracownika humanitarnego powinna być nie wiedza, lecz ciekawość i gotowość do słuchania.

Mała społeczność w spornym regionie była stale narażona na zagrożenia ze strony sił lądowych oraz częste ostrzały prowadzone przez uzbrojone grupy. W rezultacie rząd zawiesił działanie usług publicznych, w tym lokalnej sieci autobusowej, a wielu młodych ludzi opuściło region. Najbardziej narażone osoby, osoby starsze i te, które nie miały środków, by uciec zostały na miejscu. Jeśli musiały udać się do lekarza lub skorzystać z usług poza

swoją okolicą, były zmuszone do pieszych wędrówek na dystans od pięciu do dziesięciu kilometrów, narażając się na miny i ostrzał.

Jedna z międzynarodowych organizacji humanitarnych (INGO) postanowiła przeciwdziałać tym zagrożeniom, oferując małe granty na zakup autobusów i podejmując negocjacje z uzbrojonymi grupami w celu ograniczenia ostrzałów. Gdy jednak INGO zaprezentowała swój plan lokalnej społeczności, mieszkańcy odpowiedzieli, że woleliby, aby to państwo przywróciło komunikację autobusową. W rezultacie organizacja zrobiła krok wstecz, a społeczność zrobiła krok do przodu. Przedstawiciele społeczności zwrócili się do Ministerstwa Transportu z prośbą o wznowienie usług, a po ponownej ocenie sytuacji bezpieczeństwa, ministerstwo przychyliło się do tej prośby. Następnie przedstawiciele społeczności podjęli dialog z uzbrojonymi grupami w sprawie bezpiecznego przejazdu autobusów i uzyskali ich zgodę. Dzięki postawieniu na własne rozwiązania, społeczność osiągnęła pożądane i trwałe rezultaty w zakresie ochrony.

Jak pokazuje ten przykład, nie chodzi o narzucanie własnych rozwiązań, lecz o wspólne budowanie strategii z ludźmi. To oznacza nie tylko uzgodnienie „co” należy zrobić, aby pomóc, ale także „jak” to zrobić w sposób zgodny z lokalnym kontekstem, możliwościami i priorytetami. Czasem oznacza to również konieczność wycofania się i oddania przestrzeni społecznościom. Skuteczna ochrona oparta na rezultatach często polega na tym, by postawić ludzi w centrum działań humanitarnych, nie tylko konsultować się z nimi, by poznać ich potrzeby, ale zaufać im na tyle, by mogli sami definiować i wdrażać strategie ograniczania zagrożeń.

5. Zrozumienie kontekstu, zamiast osądzania

Czasem uczestnicy procesu partycypacyjnego proponują rozwiązania, które mogą wydawać się kontrowersyjne dla nas, ale nie dla osób żyjących w danym kontekście i sytuacji.

W pewnej społeczności, gdzie gospodarstwami domowymi kierowały kobiety żyjące bez ochrony mężczyzn, zaczęto zawierać małżeństwa dzieci w bardzo młodym wieku. Społeczność ta była wysiedlona, pozbawiona dostępu do szkół, ochrony i sieci społecznych, które wcześniej zapewniały poczucie bezpieczeństwa. Dochodziło do napaści zwłaszcza na dziewczęta i młode kobiety, a w kontekście, w którym występowały honorowe zabójstwa, sytuacja była wyjątkowo groźna. O ile w normalnych warunkach młode kobiety wychodziły za mąż w wieku 17–18 lat, w tych okolicznościach wiek był obniżany nawet do 12 lat. Matki tłumaczyły, że chciały w ten sposób chronić swoje córki.

Niektóre organizacje zareagowały poprzez strategie zawstydzania i osądzania, organizując sesje edukacyjne przypominające o międzynarodowych normach dotyczących praw dziecka. Wprowadzono lokalne „sądy społeczne” i rekrutowano członków społeczności do zgłaszania takich przypadków. Takie działania wywołały napięcia i były postrzegane jako narzucanie zachodnich wartości oderwanych od lokalnych realiów, co doprowadziło do poczucia niezrozumienia i braku szacunku.

W ramach podejścia People Centered zespoły lokalnych i międzynarodowych organizacji nawiązały dialog z kobietami kierującymi gospodarstwami domowymi. Kobiety te wyjaśniły, że decyzja o wydaniu córek za mąż w tak młodym wieku nie wynikała z ignorancji czy złej woli, lecz była desperacką próbą radzenia sobie z brutalną rzeczywistością i właśnie zadbania o dobro dzieci. Po pierwsze, chciały chronić swoje córki, ponieważ zapewnienie im bezpieczeństwa bez mężczyzny było niemal niemożliwe. Po drugie, oddanie córki za mąż oznaczało o jedną osobę mniej do wyżywienia w warunkach głębokiego niedoboru żywności. Po trzecie, zarejestrowanie nowego gospodarstwa domowego wiązało się z większą ilością racji żywnościowych wydawanych przez organizacje humanitarne dla całej rodziny, w tym dla wydanego za mąż dziecka.

Zamiast oceniać te decyzje, zespoły skupiły się na zrozumieniu motywacji i wspólnym poszukiwaniu alternatyw. Uzgodniono, że kobiety będą mogły zamieszkać w bezpieczniejszej części obozu, a ich córki otrzymają dostęp do edukacji w chronionym środowisku. Rodziny objęto również dodatkowym wsparciem ekonomicznym, a racje żywnościowe dostosowano do rzeczywistej liczby domowników. Dodatkowo organizacja medyczna zorganizowała spotkania informacyjne nie po to, by przypominać o normach międzynarodowych, lecz by w sposób nieocenający uświadomić matkom zagrożenia zdrowotne wynikające z wczesnego współżycia. Zamiast potępiać, zaproponowano realne alternatywy dla szkodliwej strategii przetrwania. I właśnie dlatego zostały one znacznie lepiej przyjęte przez matki i społeczności.

Więcej czasu, ale większy sens

To wszystko zajmuje czas. Więcej rozmów, więcej spotkań, więcej wsłuchiwania się. Ale ten czas się opłaca. Działania tworzone razem ze społecznością są trafniejsze, skuteczniejsze i trwalsze. A ludzie zamiast być „beneficjentami” stają się współtwórcami zmiany.

Wdrażanie podejścia People Centred w działaniach pomocowych nie jest łatwe. Wymaga czasu, pokory, zmiany nawyków i odwagi, by zrezygnować z kontroli na rzecz prawdziwego partnerstwa. Podejście People Centered nie oferuje magicznych rozwiązań. Nie jest gotową instrukcją. Jest zaproszeniem do zmiany relacji z „pomagający vs. potrzebujący” na „partnerzy w działaniu”. Oznacza to uznanie ludzi za ekspertów własnej sytuacji, gotowość do słuchania, współtworzenia i dzielenia się odpowiedzialnością.

Ten sposób pracy nie tylko wzmacnia godność osób dotkniętych kryzysami, ale także prowadzi do lepszych i bardziej trwałych rezultatów. Pomoc staje się bardziej trafna, lokalnie zakorzeniona, oparta na istniejących zasobach i pomysłach. A co najważniejsze, ludzie nie są w niej biernymi odbiorcami, lecz jej aktywnymi współtwórcami. W świecie, w którym coraz więcej mówi się o dekolonizacji pomocy, People Centered to jeden z konkretnych kroków w stronę bardziej etycznej i skutecznej praktyki. Bo jak powiedziała jedna z kobiet uczestniczących w warsztacie People Centered: *To nie wy będziecie tu mieszkać, kiedy wyjedziecie. To my tu zostajemy. Więc pozwólcie nam współdecydować.*

Marta Pawlak – z wykształcenia prawniczka, specjalistka ds. pomocy humanitarnej z 18-letnim doświadczeniem, obecnie działa jako niezależna konsultantka i doradczyni dla organizacji z sektora humanitarnego. Pracowała m.in. w Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża (ICRC), gdzie zainicjowała i współtworzyła metodę People Centered oraz działania w oparciu o podejście partycypacyjne, włączanie kwestii płci i różnorodności. Realizowała działania w 24 krajach dotkniętych konfliktami, obejmujących reakcje kryzysowe, przedłużające się kryzysy i odbudowę po konflikcie. W ICRC odegrała kluczową rolę w wspieraniu delegacji terenowych, opracowując innowacyjny model cyklu projektowego, który aktywnie angażuje osoby dotknięte kryzysem na każdym etapie procesu. Opracowała programy oparte na osobach (partycypacyjne i multidyscyplinarne), mające na celu wzmocnienie odporności społeczności dotkniętych konfliktem. W swojej pracy traktuje osoby dotknięte kryzysem jako ekspertów swojej własnej sytuacji, promując model współpracy, zamiast patronizującej formy pomocy humanitarnej. Obecnie prowadzi także zajęcia z zakresu People Centered Approach w module CAS dotyczącym odpowiedzialności wobec osób dotkniętych kryzysem na Uniwersytecie Genewskim. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.peoplecentered.ch

Bibliografia i polecane materiały

- 1) ALNAP. (2022). The state of the humanitarian system 2022. London: ALNAP/ODI. Dostępne na: <https://sohs.alnap.org/sohs-2022-report>
- 2) CHS Alliance. (2023). Humanitarian accountability report 2023. Geneva: CHS Alliance. Dostępne na: <https://www.chsalliance.org>
- 3) Ground Truth Solutions. (2021). Strengthening accountability: Lessons from the field. Dostępne na: <https://groundtruthsolutions.org>
- 4) Pawlak, M., 2025. People-Centered Approach: Recognizing Communities as the Experts. InterAction.: Dostępne na: <https://protection.interaction.org/case-examples/people-centered-approach-recognizing-communities-as-the-experts/>
- 5) Inter-Agency Standing Committee (IASC). (2017). Commitments on Accountability to Affected Populations (AAP) and Protection from Sexual Exploitation and Abuse (PSEA). Dostępne na: <https://interagencystandingcommittee.org>
- 6) CHS Alliance. (2014). Core Humanitarian Standard on Quality and Accountability. Dostępne na: <https://corehumanitarianstandard.org>
- 7) United Nations. (1966). International Covenant on Civil and Political Rights and International Covenant on Economic, Social and Cultural Rights, Art. 1. Dostępne na: <https://www.ohchr.org/en/instruments-mechanisms/instruments/international-covenant-civil-and-political-rights>

8) Barbelet, V., 2020. Rethinking the relationship between humanitarian actors and communities: The case for change. Humanitarian Policy Group, Overseas Development Institute. Dostępne na: <https://odi.org/en/publications/rethinking-the-relationship-between-humanitarian-actors-and-communities-the-case-for-change>

9) OECD. (2019). Development Cooperation Report 2019: A Fairer, Greener, Safer Tomorrow. Paris: OECD Publishing. Dostępne na: <https://doi.org/10.1787/9a58b8da-en>

Ten tekst powstał w ramach projektu „Pomoc bez kolonializmu – w stronę nowych praktyk w działaniach humanitarnych”. Tekst jest finansowany przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jego treść ponosi wyłącznie Fundacja Go'n'Act. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.



Tekst "Ekspert, nie beneficjent. People Centered jako jedna z metod dekolonizacji pomocy" Fundacji Go'n'Act jest na licencji Creative Commons Uznane autorstwa 4.0 Międzynarodowe.

Projekt „Pomoc bez kolonializmu – w stronę nowych praktyk w działaniach humanitarnych” jest finansowany przez Unię Europejską w ramach konkursu regrantingowego w ramach projektu “Towards an open, fair and sustainable Europe in the world – Fifth Trio EU Presidency Project 2024-2026. realizowanego w Polsce przez Grupę Zagranica.